

**Maria J. Turos**

Warszawski Uniwersytet Medyczny

ORCID: 0000-0003-1342-9218

## Wojska napoleońskie w Chorzelach, zima 1806–1807

### Słowa kluczowe

Chorzele, Mazowsze Północne, wojna 1806/1807, Napoleon Bonaparte, mikrohistoria

### Streszczenie

Kampania wojenna 1806/1807 toczyła się m.in. na terenach północnego Mazowsza. Wiele miejscowości, w tym i Chorzele, na przeciąg kilku tygodni stało się miejscem stacjonowania armii napoleońskiej. Pozostał po tym wymierny ślad w dokumentach i zapisach wojskowych, które pozwalają na odtworzenie z dużą ścisłością chronologiczną wydarzeń z grudnia 1806 i stycznia 1807 roku oraz usytuowanie ich w terenie. Stanowi to istotny aspekt budowania świadomości małej ojczyzny.

Świadomość historyczna, prócz oczywiście percepcji istotnych dat i wydarzeń zapisanych niejednokrotnie w ogólnoswiatowych kronikach dziejów, sprowadza się również do poznania tego wymiaru, który nosi nazwę mikrohistorii<sup>1</sup>. Jest to względnie nowa, ale niezwykle szybko zyskująca na popularności forma narracji historycznej. Początków należy poszukiwać w wypowiedzi Amansa Alexisa Monteiła, francuskiego intelektualisty z przełomu XVIII i XIX wieku, kolekcjonera rękopisów oraz historiografa, który właśnie w trakcie gromadzenia indywidualnych zapisków pochodzących z okresu

---

<sup>1</sup> J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1998; również idem, *Wprowadzenie*, [w:] *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1998, [b.p.].

wojen napoleońskich, wysnuł koncepcję, iż historia nie powinna zamykać się w biografiach wielkich ludzi, królów, cesarzy i generałów<sup>2</sup>. Jak trafnie nazwała ją Ewa Domańska jest to prawdziwe „spotkanie w międzyświatach”, nadając zresztą taki tytuł jednej ze swoich publikacji poświęconych temu zagadnieniu<sup>3</sup>. Wagę mikrohistorii, jako samodzielnego obszaru badawczego, doceniło nauczanie akademickie. Uniwersytet Jagielloński wprowadził w ramach zajęć z historii konwersatorium o znamienym tytule „Jak historia jednego życia pozwala zrozumieć historię świata. Mikrohistoria w warsztacie historyka XX wieku”<sup>4</sup>. Jest to wyraz pogłębionego zainteresowania prezentowanym zagadnieniem, które może owocować konkretnymi analizami tekstualnymi w wielorakiej formie zapisu dokumentacyjnego. A on powinien dotyczyć nie tylko historii najnowszej, ale i wydarzeń sprzed wieków, w czym pomaga recepcja wielu form przekazu treści – do zabytków kultury materialnej i pojedynczego werbalnego opowiedzenia funkcjonującej w środowisku legendy łącznie.

Z pojęciem tym doskonale koresponduje drugie, a mianowicie małej ojczyzny. Tutaj wypada odwołać się do słów Leszka Kołakowskiego: „To miasto czy wieś, w której się urodziliśmy, to środek świata. To przestrzeń niewielka, w której się obracamy – nasze domy, ulice, cmentarze, kościoły, to przestrzeń niewielka wielkim wysiłkiem ludzkim zabudowana, przez wojny niszczone i odbudowywana, to centrum świata”<sup>5</sup>. Ten obszar nie musi pokrywać się z administracyjnie wyznaczonym obszarem gminy, miasta, wsi czy dzielnicy wielkomiejskiej. Jest to terytorium bez wyraziście określonych granic, zaś wiodącą rolę w jego konkretyzacji obszarowej pełni subiektywna świadomość ludzi utożsamiających się z nim. Przestrzeń małej ojczyzny to miejsce doniosłych doświadczeń i przeżyć osobistych jej mieszkańców, formowania się biografii, to świat, z którym zrosło się ich życie i co za tym idzie wiąże ich częstokroć silna więź emocjonalna. To dostępny

---

<sup>2</sup> Notka bibliograficzna o postaci w: <https://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb119166276> [dostęp: 12.05.2024].

<sup>3</sup> E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1999.

<sup>4</sup> <https://syllabus.uj.edu.pl/pl/document/25313d74-dd3c-44c3-9f74-460933b1bed5.pdf> [dostęp: 26.04.2024].

<sup>5</sup> „...każde miejsce opowiada swoją historię...”. Tu za: Ośrodek „Brama Grodzka” w Lublinie. <https://teatrn.pl/leksykon/artykuly/mala-ojczyzna/> [dostęp: 29.04.2024].

zmysłowemu poznaniu świat potocznego oglądu, kształtów i barw domów, ulic, parków, lasów, pól, łąk – świat niepowtarzalnej konstelacji krajobrazów. Mała ojczyzna jest płaszczyzną tworzenia się więzi lokalnych, zakorzenienia ludzi we własnej tradycji oraz w tej wielkiej historii, do której stanowi jedną z niezwykle istotnych bram<sup>6</sup>. Jest też z całą pewnością, jak o tym pięknie pisał Mieczysław Maliński, swoistą, choć często trudną na pierwszy rzut oka, lekcją patriotyzmu pobieraną każdego dnia nawet na dobrze znanej ulicy<sup>7</sup>.

Posiłkując się tymi dwoma kontekstami o zbliżonym do siebie obszarze znaczeniowym, wypada obecnie popatrzeć na jedną, niewielką miejscowość usytuowaną na skraju północnego Mazowsza, a mianowicie na Chorzele oraz ich najbliższe okolice. Punktem wyjścia będą wydarzenia, jakie rozegrały się na tym obszarze w stosunkowo krótkim czasie, a konkretnie – na przełomie 1806 i 1807 roku.

Zwycięstwa Napoleona nad armią pruską odniesione w bitwach pod Jeną i Auerstedt<sup>8</sup> stoczonych 14 października 1806 roku oraz późniejsze zajęcie Berlina, sprawiły, iż poczynając od drugiej połowy listopada oraz w początkach grudnia 1806 roku, wojska francuskie wkroczyły na terytorium dzisiejszej Polski, po czym powoli docierały do linii Wisły na rozległym obszarze od Torunia do Warszawy, a następnie stopniowo przekraczały rzekę<sup>9</sup>. Jako pierwsze na prawym brzegu rzeki, poruszając się z Warszawy w kierunku północno-wschodnim, operowały korpusy marszałka Louisa Davouta oraz Jeana Lannesa, zaś na północ od tego miasta, w okolicach Wyszogrodu, po pokonaniu Wisły włączył się do działań zbrojnych korpus marszałka Pierre'a F. Augereau, działając następnie wzdłuż Wkry, przede wszystkim w okolicach Płońska, Kołoząbu, Siedlina i Sochocina, gdzie starano się uchwycić dobre punkty do przeprawy przez rzekę, a następnie drogi wiodące przez wyjątkowo podmokły teren. Zgodnie z założeniami teoretycznymi Napoleona dalej ku północy,

---

<sup>6</sup> S. Starczewski, *Małe ojczyzny – tradycja dla przyszłości*, „Małe Ojczyzny. Tradycja dla Przyszłości” 2000, s. 23.

<sup>7</sup> M. Maliński, *To nie takie proste, mój drogi*, ZNAK, Kraków 1972.

<sup>8</sup> O działaniach zbrojnych prowadzonych w tym okresie przez Wielką Armię oraz o samych bitwach m.in. w: S. Leśniewski, *Jena i Auerstadt, 1806*, Bellona, Warszawa 2011.

<sup>9</sup> S. Herbst, *Kampania 1806 na Mazowszu*, opr. W. Majewski, „Rocznik Lubuski” 1996, t. 22, cz. 1, s. 43–51.

na lewym skrzydle miał prowadzić działania VI Korpus marszałka Michela Neyra, a za nim I Korpus marszałka Jeana-Baptiste'a Bernardotte'a<sup>10</sup>. W okolicach Rypina i Bieżunia, na zapleczu wymienionych formacji, operował II powołany *ad hoc* korpus kawalerii pod dowództwem marszałka Jeana Bessieresa<sup>11</sup>.

Fatalne warunki pogodowe, odwilż jaka nastąpiła po kilku dniach mroźnych w końcu listopada i związane z nią intensywne opady deszczu utrudniające komunikację, wzmiankowane w wielu dokumentach, a nawet rozkazach dziennych sprawiły, iż starannie zaplanowany przez Napoleona manewr oskrzydlenia wojsk pruskich oraz rosyjskich, zwany później manewrem na Pułtusk<sup>12</sup>, nie doszedł do skutku. Drogi były tak rozmoknięte, iż pokonanie dystansu zaledwie kilku kilometrów zabierało niejednokrotnie cały, jak wiadomo bardzo krótki, grudniowy dzień<sup>13</sup>. Linia działań zbrojnych przebiegała od Działdowa (Soldau) przez Mławę aż do okolic Ostrołęki, zaś miejsca bitew oraz mniejszych i większych potyczek to przede wszystkim Czarnowo, Gołymín, Nasielsk, Sochocin, Biezuń, Kołoząb oraz Pułtusk i wzmiankowane już Działdowo. Do wielu z nich – jak to miało miejsce pod Gołymínem i Pułtuskiem – dochodziło równocześnie.

Miejscowość Chorzele zapisana fonetycznie jako „Chorzellen” znalazła się w zasięgu działań jednostek kawalerii wchodzących w skład korpusu marszałka Jeana-Baptiste'a Bernardotte'a poruszającego

---

<sup>10</sup> Ch. Sumerville, *Polska kampania Napoleona. Pułtusk, Pruska Ilawa, Frydland, pokój w Tylży*, Bellona, Warszawa 2008, s. 58.

<sup>11</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre 1806 Pułtusk et Golymin*, t. 1, Berger-Levrault, Paris 1882, s. 308, również V. Rolin, *De Berlin a la Vistule*, „Napoleon 1er. Le magazine du Consulat et de l'Empire” 2010, Hors Serie, Nr. 14, s. 8–13.

<sup>12</sup> G. Lechartier, *La manoeuvre de Pułtusk (1806)*, Chapelot, Paris 1911.

<sup>13</sup> „(...) drogi były straszne, kawaleria, artyleria, piechota zapadły się w błocie. Można się było z niego wydobyć po niesłychanych wysiłkach. Pokonanie głupiej mili zajmowało nam dwie godziny (...).” J. Rapp, *Memoires du general Rapp aide-de-camp de Napoléon écrits par lui-même et publiés par sa famille*, Bossange freres, Paris 1823, również *Souvenirs du baron Barante*, t. 1, Calmann-Levy, Paris 1890, s. 207. Wzmianki o ciepłej, ale niezwykle wilgotnej pogodzie panującej w grudniu 1806 r. można znaleźć praktycznie we wszystkich zapisach memuarystycznych, a odnośnie sytuacji panującej w artylerii przede wszystkim w: J.F. Boulart, *Memoires 1792–1815 du général d'artillerie, baron Boulart*, Tallandier, Paris 1992. Najwyższą temperaturę +15 R. (ok. 18,5 C.) odnotowano między 10 a 12 grudnia w okolicach Kłodawy. Tu za: *Journal des campagnes de Baron Percy chirurgien en chef de la Grande Armée (1754–1825) publié d'après inédits avec une introduction par; M. Emile Longin*, Ed. „Plon”, Paris 1904.

się w kierunku wschodnim, z niewielkim odchyleniem ku południu, z okolic Bieżunia<sup>14</sup>. Donoszą o tym teksty dwóch rozkazów wysłanych przez marszałka Alexandre'a Berthiera – pierwszego z Pałuk, datowanego na 27 grudnia<sup>15</sup> i drugiego z Gołymina z dnia 29 grudnia 1806 roku<sup>16</sup> oraz kolejnego z tego samego dnia, adresowanego do marszałka Jeana de Dieu Soulta, którego IV Korpus, zgodnie z rozkazami cesarza, miał postępować równoległe do linii Wisły na jej prawym brzegu, w kierunku północno-wschodnim, stanowiąc łącznik między korpusem marszałka Davouta i Augereau. Przez 4–5 dni formacje biwakowały w okolicach miasteczka i w samym miasteczku. Były to przede wszystkim straż przednie, które miały stanowić ochronę dla linii forpoczt wytyczonej prowizorycznie aż do rzeki Orzyc. Przepuszczalnie pozostawały tam dłużej, gdyż sam marszałek Bernardotte spędził dwa bądź trzy dni w Przasnyszu.

Według pruskich statystyk z końca XVIII wieku Chorzele były miastem królewskim, liczącym ok. 300–350 mieszkańców, podlegającym rejencji płockiej i komisji sprawiedliwości w Mławie<sup>17</sup>. Przed wkroczeniem wojsk francuskich od drugiej połowy listopada w okolicach operowały jednostki rosyjskie m.in. generała Fabiana Sackena, lecz bardzo szybko wycofały się na południe w kierunku Narwi. Ich miejsce zajął garnizon pruski Piltza, lecz pozostawiając jedynie forpocztę, powoli wycofywał się w kierunku wschodnim<sup>18</sup>.

Niezwykle dużą przeszkodę w rozpoznaniu terenu stanowił brak dokładnych map zajmowanego obszaru, o czym wspomina w swoim pamiętniku naczelny chirurg Wielkiej Armii Pierre F. Percy, notując m.in. „udaliśmy się do Sochoczyn [Sochocina] leżącego niedaleko trochę w lewo”<sup>19</sup>. Tu samo nasuwa się pytanie – od czego: drogi,

---

<sup>14</sup> O. Lettov-Vorbeck, *Der krieg von 1806 und 1807*, Mittler und Sohn, Berlin 1893, s. 111.

<sup>15</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre 1806 Pultusk et Golymin...*, op. cit., t. 1, s. 509.

<sup>16</sup> Idem, *Campagne de Pologne novembre – decembre 1806 Pultusk et Golymin*, t. 2, Berger, Levrault, Paris 1882, s. 5.

<sup>17</sup> A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1976, s. 30 i 36.

<sup>18</sup> O. Lettov-Vorbeck, op. cit., s. 25.

<sup>19</sup> Zapis pod datą dzienną 25 grudnia 1806, w tekście dalej wzmianka „(...) chyba Nowemiasto (...)”. Kolejną zanotowaną nazwą miejscowości, podaną we w miarę poprawnym brzmieniu, jest Ciechanów; w: *Journal des campagnes de Baron Percy...*, op. cit., s. 132.

rzeki, wsi, której nazwa była dla Francuza trudna do zrozumienia? Zresztą nazwy mijanych miejscowości sprawiały ogromne problemy oficerom piszącym raporty, stąd np. generał Claude Louis Corbineau, który miał zmienić swoją kwaterę z okolic Pułtuska na Wyszaków, mijał po drodze miejscowość którą zapisał jako „Zadikirs”<sup>20</sup>. Podobnie wysunięta placówka korpusu marszałka Jeana de Dieu Soulta znajdowała się w „Jednorzecz”<sup>21</sup>, czyli Jednoróżcu oddalonym od Chorzeli o ok. 20 km. Sama rzeka Orzyc – jak wykazał V. Rolin – miała w oficjalnych dokumentach kierowanych do sztabu kilka różnych nazw w tym: „Oric, Orzic i Orezve”<sup>22</sup>.

Dnia 29 grudnia, jak wynika z korespondencji marszałka Soulta, stanowiska w Chorzeliach i najbliższej okolicy objęła dywizja generała Guyota. Na linii dochodziło do licznych starć z przenikającymi oddziałami kozackimi. Patrolowano szczególnie bagnistą dolinę – bądź rzeczkę – o nazwie „Wengerka”<sup>23</sup>. Treść raportu wskazuje, iż jest to zapis fonetyczny, przy czym trudno sprecyzować, czy dotyczył wsi, czy też obszaru ziemi przeciętego ciekami wodnymi o tej samej nazwie.

W samym Jednoróżcu, jak wynika z notatki przesłanej do sztabu głównego przez generała Milhauda, patrol francuski stał się z mieszanym oddziałem rosyjsko-pruskim, zmuszając przeciwników do wycofania się w kierunku wschodnim na obszar również przecięty rzeką – nazwy niestety nie podano, najprawdopodobniej chodziło tu o Orzyc – co stanowiło pewnego rodzaju zabezpieczenie przed niespodziewanym kontratakiem nieprzyjaciela<sup>24</sup>.

Sytuacja militarna, jak również warunki pogodowe, sprawiły, iż droga z Mławy do Chorzeli oraz sama miejscowość stała się jednym z punktów zbiorczych bądź też miejscem dłuższego postoju dla jednostek kawalerii stanowiących II Korpus pod dowództwem marszałka Jeana Bessieresa.

Według rozkazu z dnia 1/2 stycznia 1807 roku swoje kwatery od najprawdopodobniej Szumska (ta nazwa miejscowości jest trudna do

---

<sup>20</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 8.

<sup>21</sup> Ibidem

<sup>22</sup> V. Rolin, *La manoeuvre de Pultusk*, „Napoleon 1er. Le magazine du Consulat et de l’Empire” 2010, Hors Serie Nr. 14, s. 20, mapa zbiorcza.

<sup>23</sup> P. Foucart *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 8.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 17.

zweryfikowania gdyż zapisana jest jako „Szm...” do Chorzeli (i przypuszczalnie w samej miejscowości) na dystansie ok. 24 kilometrów zajęły kolejno: brygada generała Jacques’a Tilly’ego – konkretnie w samych Chorzelach stacjonował 2. pułk huzarów – oraz dwie formacje dragonów z brygady generała Grouchy’ego i Sahuca (pierwszą jednostką dowodził pułkownik Pryvé, natomiast drugą pułkownik Lamotte<sup>25</sup>), a także 2. dywizja kirasjerów generała Jeana d’Hautpoula (jednostki wchodzące w jej skład zajęły kwatery w Krzynowłodze, wioskach w otoczeniu Chorzeli i częściowo również w samych Chorzelach)<sup>26</sup>. Droga musiała być tu na tyle dobra, iż bez większych problemów podciągnięto przynależącą do tej formacji artylerię oraz tabory.

W tekście cytowanego dokumentu znajduje się niejasna, nieczytelna wzmianka o depeszy Napoleona wysłanej z Gołymina, a skierowanej do marszałka Bernardotte’a z informacją, iż kwatera główna również miała skierować się do Chorzeli<sup>27</sup>. Jak podaje Paul Foucart, w zbiorach nie zachował się sam tekst, a jedynie notka o wyekspediovaniu takiego dokumentu z miejscowości Gołymina, co mogło mieć miejsce między 1 a 2 w nocy dnia 28 grudnia 1806 roku, w tym samym czasie kiedy wyszła inna korespondencja, w tym rozkazy skierowane do marszałka Michela Neyra. Panująca sytuacja pogodowa – burze śnieżne z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi, jakie wystąpiły kilkakrotnie, szczególnie w dniach 26/27 grudnia 1806 roku<sup>28</sup>, sprządzając błyskawicznie znaczne ochłodzenie – sprawiła, iż skierowano się w stronę Pułtuska.

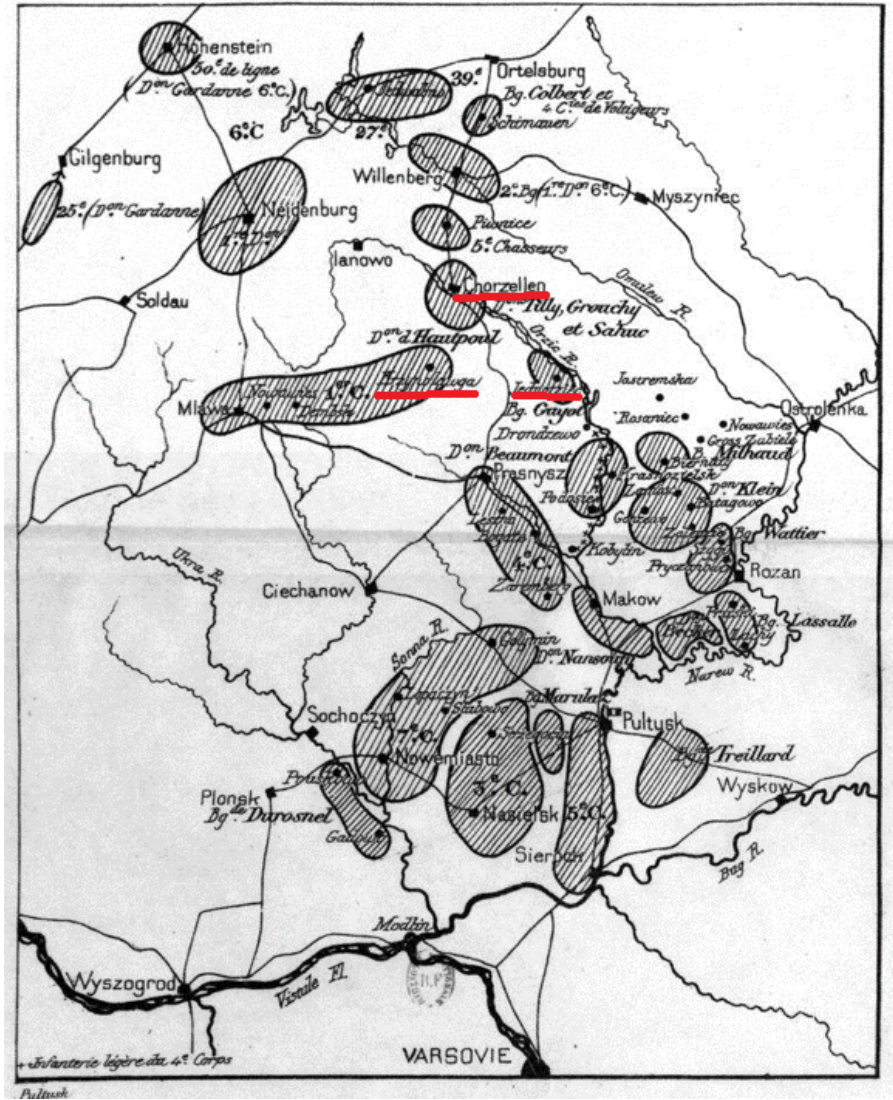
---

<sup>25</sup> F.G. Hourtoulle, *D’Eylau a Friedland*, Histoire&Collections, Paris 2007, s. 106–108.

<sup>26</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 21.

<sup>27</sup> Ibidem. Przypis, a następnie kolejne odnośniki zamieszczone pod zasadniczym tekstem u dołu strony. Z zachowanego archiwum wynika, iż mógł być to brulion depeszy dyktowanej przez Napoleona.

<sup>28</sup> „(...) ambulanse kierowały się ku wschodowi, nagle ogarnęła nas straszna burza z piorunami, które biły w ziemię, zaczął padać gęsty grad... nie śnieg, ale kawałki lodu, nic nie było widać, zrobiło się ciemno jak w nocy... zerwał się wichur i momentalnie chwycił silny mróz (...).” D.J. Larrey, *Memoires de chirurgie et campagnes*, t. 1, Smith, Paris 1812, s. 24.



Szkic według stanu dyslokacji wojsk francuskich na dzień 30 grudnia 1806 roku. Źródło: G. Lechartier, *La manoeuvre de Pultusk*. Oryginał w zbiorach Bibliotheque Nationale de France – domena publiczna

Przypuszczalnie fatalny stan komunikacji sprawił, iż o zajęciu Chorzeli marszałek Soult napisał stosunkowo późno. Oto fragment jego raportu z Przasnysza skierowanego do cesarskiej kwatery głównej: „Przeprowadzono zwiad kawalerii, który poprowadziłem



na Chorzellen, [Chorzele] znalazłem w tym mieście dość znaczne zapasy przede wszystkim owsa i wziąłem do niewoli kilku jeńców pruskich, przed nami nie pojawił się tam żaden Francuz [przypuszczalnie poprzednie zwiady kawaleryjskie ograniczały się do przejazdu przez miasteczko – MJT], wczoraj [najprawdopodobniej w nocy z 29/30 grudnia 1806 roku – MJT] wróciło drugie rozpoznanie, uniemożliwimy wrogowi ewakuację magazynów, o ile ją rozpocznie”<sup>29</sup>. Energiczne działania ze strony oddziałów francuskich sprawiły, iż Prusakom nie udało się zabrać tych zapasów, czego dowodem jest rozmieszczenie jednostek kawaleryjskich w pobliżu źródła zaopatrzenia w paszę dla koni. Jak wynikało z raportów, spichlerze usytuowane w samych Chorzelach oraz pobliskiej – wzmiankowanej już uprzednio – Krzynowłodze zawierały prawie 375 cetnarów (blisko 18 ton) ziarna<sup>30</sup>. Tego rodzaju zdobycz była podówczas niezwykle cenna, gdyż jak napisał w jednym z raportów generał Dominique Klein z dywizji dragonów wchodzącej w skład korpusu kawalerii marszałka Joachima Murata „cały kraj to jedna ruina tylko lasy i bagna”<sup>31</sup>.

Działania w terenie i w samych Chorzelach przeprowadził 4. regiment huzarów, który zdobył już pewne rozeznanie w terenie, a wspomagał go 5. pułk strzelców konnych.

Owe magazyny wspomniane w raporcie, to pozostałość po wzmiankowanym pruskim korpusie, który w dość szybkim tempie, poczynając od 26 grudnia, wycofywał się w kierunku północnym na Jedwabno<sup>32</sup>.

Marszałek nie czekając na bardziej szczegółowe rozkazy, zdecydował sam, w związku z tym jednostki kawalerii, przede wszystkim wzmiankowany już 2. dywizjon dragonów, zajęły pozycję wzdłuż drogi do Willenberga (Wielbarku), zaś główna kwatera formacji i zaopatrzenie znajdowały się w Chorzelach, podobnie bazę zaopatrzeniową miał w tej miejscowości 4. dywizjon dragonów. Dla korpusu rezerwowego kawalerii urządzono natomiast oddzielne magazyny paszy dla

<sup>29</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 40.

<sup>30</sup> O. Lettov-Vorbeck, op. cit., s. 172.

<sup>31</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 51.

<sup>32</sup> C. von Plotho, *Tagebuch während des Krieges zwischen Rußland und Preußen einerseits und Frankreich andererseits, in den Jahren 1806 und 1807*, Braunes, Berlin 1811, s. 43. Oryginał w zbiorach Columbia University Libraires, nr inw. 0036703087.

koni, stacjonował tam także sztab główny korpusu<sup>33</sup>. Na podstawie pewnych wzmianek można ustalić, iż w miejscowości musiał przebywać marszałek Jean Bessieres, a już na pewno wizytował oddziały zgromadzone między Chorzalami a Myszyńcem<sup>34</sup>. Innym dowodem na kwaterowanie tej dużej jednostki, jest krótka notka autorstwa generała Emmanuela Grouchy'ego skierowana do marszałka w dniu 7 stycznia 1807 roku<sup>35</sup>.

Płynąca nieopodal rzeka Orzyc, przy ciągłych opadach deszczu, była podówczas tak szeroko rozlana, iż na mapie rozmieszczenia kwater zimowych<sup>36</sup> pewien jej odcinek został uznany za jezioro. Patrolowana była od miejscowości „Jednorec”<sup>37</sup> (w rzeczywistości Jednoróżec, jak widać jest to kolejna próba zapisu, tego rodzaju neologizmy są w dokumentach zjawiskiem bardzo częstym, przysparzającym problemów interpretacyjnych) do Chorzeli przez formacje lekkiej piechoty wchodzącej w skład IV Korpusu. Były to kolejno: 24. pułk piechoty lekkiej – ta jednostka patrolowała odcinek w okolicach wsi Raki i „Drozdzewo” – w rzeczywistości Drażdżewo, odległe o ok. 25 kilometrów od Chorzeli<sup>38</sup> – pod dowództwem pułkownika Pourailly'ego oraz 4. (pułkownik Boyeldieu), 28. (pułkownik Toussaint, później pułkownik Edighoffen) i 46. (pułkownik Latrille de Lorencez) pułk piechoty liniowej, które wymieniły następnie batalion tyralierów korsykańskich (ok. 500 żołnierzy – komendant: Ornano) oraz batalion noszący nazwę „Tirallieurs du Pô”, czyli tyralierów padańskich (ok. 450 żołnierzy – komendant: Hulot). Obydwie te formacje wchodziły w skład brygady generała Legranda<sup>39</sup>. Szczególnie druga jednostka, złożona z żołnierzy obytych z podmokłym terenem, oddawała wielkie usługi, patrolując obszar bezpośrednio na wschód od Chorzeli.

---

<sup>33</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 1, op. cit., s. 41.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 365.

<sup>36</sup> Fragment szkicu w: G. Lechartier, *La manoeuvre de Pultusk (1806)*..., op. cit., szkic nr 11 zamieszczony po tekście, [b.p.].

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 37.

<sup>39</sup> V. Rolin, *Composition de l'armee de premiere ligne française*, „Napoleon 1er. Le Magazine du Consulat et de l'Empire” 2010, Hors Serie, Nr. 14, s. 15. Również: P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, op. cit., zestawienie tabelaryczne po tekście [b.p.].

Generalnie, według stanu na dzień 30 grudnia 1806 roku, odnotowanego na wspomnianych mapach sporządzonych w kwaterze głównej, sytuacja jeśli chodzi o zakwaterowanie przedstawiała się następująco:

- a) Chorzele – dywizja generała Tilly’ego (2. i 4. pułk huzarów, 5. pułk strzelców konnych ok. tysiąca żołnierzy), generała Grouchy’ego (3., 6., 10. i 11. pułk dragonów; ok. 1 600 żołnierzy) i generała Sahuc’a (17., 18., 19. i 27. pułk dragonów, część pułku artylerii lekkiej z zapleczem; ok. 1 900 żołnierzy)<sup>40</sup>;
- b) Krzynowłoga i okolice – dywizja generała Jeana d’Hautpoula (1., 5., 10. i 11. pułk kirasjerów, druga część pułku artylerii lekkiej; ok. 1 300 żołnierzy)<sup>41</sup>. O tej lokalizacji wspomina również marszałek Jean-Baptiste Bernardotte w swoim liście wysłanym z Krzynowłogi do kwatery głównej 4 stycznia 1807 roku, co jest kolejnym dowodem na to, iż musiał tam przebywać przez kilka dni<sup>42</sup>;
- c) wzdłuż rzeki Orzyc – brygada generała Guyota na północ od Chorzeli do miejscowości Piwnice – 5. pułk strzelców<sup>43</sup>.

1 stycznia w okolicach Chorzeli i w samym miasteczku pozycje wartownicze zajęła piechota z 9. pułku piechoty lekkiej pułkownika Meuniera<sup>44</sup>. Kolejne bataliony docierały tam w następnych dniach, przy czym dwie kompanie zostały oddelegowane do ochrony zgromadzonych zapasów zboża oraz siana. Przypuszczalnie w uzupełnieniu zasobów paszy pomógł panujący mróz, gdyż można się było dostać do brogów stojących na podmokłych łąkach w dolinie Orzyca.

A o tym jak owo prozaiczne siano było niezwykle cenne, świadczyć najlepiej może wers, jaki napisał w jednym ze swoich raportów marszałek Soult: „kawalerzyści musieli karmić swoje wierzchowce słomą wydartą z dachów domów”<sup>45</sup>.

O zaopatrzeniu wypadało wyjątkowo dbać, gdyż kolejną jednostką kawalerii, jaka zajęła stanowiska przede wszystkim wzdłuż Orzyca, była dywizja generała Antoine’a Lasalle’a, licząca blisko

<sup>40</sup> Dane liczbowe za: O. von Lettov-Vorbeck, op. cit., s. 201.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 136.

<sup>43</sup> G. Lechartier, *La manoeuvre de Pultusk (1806)*..., op. cit., mapa po tekście [b.p.]. Nie można tu wykluczyć błędu przy kopiowaniu dokumentów.

<sup>44</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 136.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 128.

1 300 żołnierzy<sup>46</sup>. Dla nich również miasteczko stało się najbliższym dogodnym punktem zaopatrzeniowym.

Po decyzji o wyznaczeniu tymczasowych leż zimowych Chorzele stały się również zapleczem dla warsztatów naprawczych artylerii, formacji, która ze względu na fatalny stan dróg była dość poważnie zniszczona. Pozyskiwano drewno i węgiel drzewny – tu w tekście jednego z raportów znaleźć można wzmiankę, iż w okolicznych lasach wypalali go mieszkańcy<sup>47</sup> – uzupełniano brakujące elementy metalowe. Jak podaje Georges Lechartier, w celu pozyskania surowca do dalszej obróbki, gromadzono nawet przedmioty gospodarcze oraz okucia budowlane<sup>48</sup>. Wiele części niezbędnych do napraw pozyskiwano z pozostawionych przez Rosjan i Prusaków taborów. Działy także – przypuszczalnie obsługiwane przez miejscową ludność – warsztat powroźniczy (w pobliżu Chorzeli – niestety brak jest nazwy wioski – znaleziono duży zapas włókna konopnego, stąd nie było problemów z surowcem<sup>49</sup>) oraz kołodziejski. O skomplikowanej sytuacji panującej w służbach technicznych marszałek Soult donosił do kwatery głównej w długim raporcie datowanym na 4 stycznia 1807 roku<sup>50</sup>. Powoływał się przy tym na opinię komendanta artylerii IV Korpusu generała Jeana Ambroise’a Lariborisiere’a oraz dowódców poszczególnych jednostek wchodzących w skład trzech dywizji. Wszyscy wyraźnie wskazywali, iż bez niezbędnych napraw dalsze działania w polu formacji artyleryjskich i technicznych są praktycznie niemożliwe. Brakowało lin tzw. prolonży używanych do zmiany pozycji działa bez korzystania z zaprzęgów, wiele kół było naprawianych jedynie prowizorycznie, nie było odpowiedniej ilości okuć, zamocowań, a nawet wyciorów i wiader na wodę. Bez wątplenia, na czynności podejmowane właśnie w Chorzelach i najbliższej okolicy wpłynął również fakt, iż warsztaty dla VI i IV Korpusu, według planów kwatery głównej, zostały zgodnie z ponowionymi wcześniejszymi rozkazami usytuowane dość daleko od miejsc ich obecnego zakwaterowania – dla VI Korpusu w Toruniu (blisko 190 km i rzeka Wisła) dla IV Korpusu w Płocku (ok. 135 km). Przy fatalnym stanie

---

<sup>46</sup> T. Rogacki, *I wojna polska 1806–1807*, t. 1, Inforteditions, Zabrze 2015, s. 138.

<sup>47</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 131.

<sup>48</sup> G. Lechartier, *La manoeuvre de Pultusk (1806)...*, op. cit., s. 469.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 127 i nast.

dróg były one praktycznie nieosiągalne. Na takie oddalenie niezbędnych warsztatów naprawczych uskarżał się w jednym ze swoich raportów marszałek Michel Ney<sup>51</sup>.

Brakowało również podków dla koni, w związku z tym, przede wszystkim ocalała kuźnia w Chorzelach i kolejna przy drodze w kierunku na Wielbark miały wyjątkowo dużo pracy. Skorzystali z nich m.in. dragoni z trzeciego regimentu, którzy kwaterowali w Chorzelach 3/4 stycznia, patrolując jednocześnie szlak komunikacyjny<sup>52</sup>.

Zaplecze w Chorzelach, przed wszystkim zapasy żywności i piekarnia, wielce pomogło też kolejnej formacji, zakwaterowanej w miasteczku i okolicach. Była to dywizja generała Levala, która przebywała tam po 15 stycznia 1807 roku<sup>53</sup>. Tworzyły ją te same jednostki, które poprzednio prowadziły służbę patrolową wzdłuż Orzyca, wycofywane na kwatery.

Wypada nadmienić, na co zwrócił uwagę G. Lechartier w analizie dokumentów zachowanych w zbiorach francuskich, iż wszędzie tam, gdzie dotarły wojska rosyjskie i następnie wycofywały się, większość kuźni, wiatraków, młynów oraz innych wiejskich warsztatów była przez żołnierzy celowo dewastowana. Przecinano miechy, niszczone kowadła, a niejednokrotnie całe zabudowania podpalano<sup>54</sup>. Tym bardziej cenne były te, zachowane w dobrym stanie. Wielką pomocą w aprowizacji służyły ocalałe wiatraki w miejscowościach Grudusk i Szumsk (ta druga nazwa zapisana została fonetycznie „Schumsk”), gdzie przygotowywano mąkę na chleb dla oddziałów kwaterujących w Chorzelach, o czym donosił w raporcie generał Legendre<sup>55</sup>. Przypuszczalnie panująca pogoda i dość silne wiatry sprawiły, iż kolejne jednostki mogły zdobyć tam zaopatrzenie.

Warunki, w jakich bytowali żołnierze były bardzo trudne, zaopatrzenie szwankowało i niejednokrotnie pozostawało jedynie to, co można było zdobyć na miejscu. Problem ten został praktycznie nierozstrzygnięty przez cały okres zimy 1806/1807. Przypuszczalnie

---

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 134.

<sup>53</sup> G. Lechartier, *Manewr na Pultusk*, Napoleon V, Oświęcim 2011, s. 295.

<sup>54</sup> O tego rodzaju działaniach m.in. wzmianka w raporcie najprawdopodobniej autorstwa samego marszałka J. Soulta włączonym do *Journal de operations de IV corps*. Tu za: G. Lechartier, *La manoeuvre de Pultusk (1806)*..., op. cit., s. 469.

<sup>55</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre*..., t. 2, op. cit., s. 134.

okolice Chorzeli, leżące bliżej terytorium Prus, były mniej zdewastowane niż tereny położone w dolinie Narwi, przez które przeszły już oddziały rosyjskie, o czym wspominał marszałek Soult w swoim doniesieniu skierowanym do kwatery głównej 8 stycznia 1807 roku z miejscowości „Ramonowo”<sup>56</sup> (w rzeczywistości Romanowo na południe od Przasnysza). Teren na wschód od Orzyca został przez Rosjan całkowicie zniszczony, zaś wsie były częściowo spalone. Zdaniem prowadzącego zwiad dragonów generała Milhauda zdobycie paszy czy chleba na tym obszarze było niemożliwością, stąd należało strzec źródeł zaopatrzeniowych oraz poznanych już i ustalonych tras dostaw między Mławą, Chorzalami a Przasnyszem<sup>57</sup>.

O problemach zaopatrzeniowych donosił także generał Grouchy w swoim liście z dnia 6 stycznia 1807 roku pisany z Chorzeli, a skierowanym na ręce marszałka Jean-Baptiste’a Bessieresa. O ile zaopatrzenie w artykuły spożywcze – w tym mięso – było dość przyzwoite, i jeśli czegoś brakowało to głównie chleba, na co wpływ miał brak piekarń – najprawdopodobniej funkcjonowała jedna właśnie w Chorzalach – to cały czas brakowało dobrej paszy dla koni, dlatego wiele patroli zapuszczało się daleko za Wielbark przede wszystkim w poszukiwaniu siana oraz owsa<sup>58</sup>.

W tym miejscu wypada poruszyć jak zawsze trudną kwestię stosunku miejscowej ludności do kolejnych już oddziałów wojska wkraczających na ten sam teren. Wiadomo, iż podstawową formą ratunku dla mieszkańców wsi była jak najszybsza ucieczka i schronienie się w lasach wraz z dobytkiem. Jednak w wielu raportach można znaleźć wzmianki o zupełnie innym stosunku autochtonów do armii francuskiej niż poprzednio do rosyjskiej czy pruskiej. 29 grudnia 1806 roku z drogi na „Ostrow” (zapis fonetyczny niestety nie wiadomo bliżej, o jaką miejscowość chodzi, w każdym razie na północ od Pułtusza) pułkownik Delagee pisał: „wieśniacy nienawidzą Rosjan, wyłapują dezertersów”<sup>59</sup>. W okolicach Chorzeli i generalnie wzdłuż Orzyca miejscowi często służyli za przewodników bądź ujawniali miejsca pobytu mniejszych i większych oddziałów rosyjskich.

---

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 162.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 9.

Pierwsza wzmianka pochodzi z raportu, jaki przesłał marszałek Soult do sztabu głównego dnia 29 grudnia 1806 roku z miejscowości „Krasno” (najprawdopodobniej chodzi tu o Krasne, miejscowość położoną na południe od Przasnysza, ok. 40 km od Chorzeli), gdzie można przeczytać m.in.: „dostałem wiadomości od mieszkańców, którzy donoszą, iż siły rosyjskie kierują się na Ostrolenka [Ostrołękę]”<sup>60</sup>. O tym, iż owi miejscowi przewodnicy nie prowadzili zwiadowców pod lufą karabinu czy grot bagnetu świadczy używane słownictwo, a szczególnie zwrot „informer”<sup>61</sup>, który w kontekście zdania może być przetłumaczony jako „udzielili informacji” – w domyśle, poza tym, dokąd wskazali drogę bądź doprowadzili. Bardzo ciekawy jest akapit z innej korespondencji marszałka, w której donosi o udziale mieszkańców w akcji jednego z patroli kawalerii, który dotarł z Chorzeli aż do Rozogi pod Ostrołęką, czyli ponad 60 km w trudnym lesistym i bagnistym terenie<sup>62</sup>. Choć, szczególnie bliżej Narwi oraz Wkry – na co również zwrócił uwagę marszałek w kolejnym raporcie z dnia 15 stycznia 1807 roku – mieszkańcy byli zastraszeni przez Rosjan, to czym dalej na północ, tym stanowisko ich zmieniało się na zdecydowanie bardziej przychylnie dla wojsk francuskich<sup>63</sup>. Z kolejnych oficjalnych dokumentów wynika, iż przekazywali wiele istotnych informacji odnośnie do gromadzenia się wojsk rosyjskich, ujawniali miejsca biwakowania bądź zapasów czy nawet sprzętu artyleryjskiego<sup>64</sup>. 23 stycznia lub w dniu poprzednim – jest to jeden z szeregu raportów marszałka przekazujący wydarzenia z kilku kolejnych dni – mieszkańcy Chorzeli powiadomili o przeniknięciu oddziału Kozaków w okolice Wielbarku i wskazali dokładne miejsce ich obozowania, po czym ułatwili poprowadzenie dużego zwiadu kawaleryjskiego aż do Myszynca<sup>65</sup>. Takie wzmianki, rozproszone w dokumentach służbowych, zasługują na baczniejszą uwagę.

Po 7 stycznia na zachód od Chorzeli – w okolicach Mławy – kwaterował także VI Korpus marszałka Michela Ney, przede wszystkim zgodnie z rozkazem kwatery głównej, dywizja piechoty

---

<sup>60</sup> Ibidem, s. 18–19.

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 244.

<sup>64</sup> Raport z dnia 19 stycznia 1807 r. Ibidem, s. 285.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 338.

generała Marchanda<sup>66</sup>. Jednostki te najszybciej opuściły zajmowane terytorium, przechodząc dalej na północny wschód w rejon Pasy-mia, Działdowa i Ostródy. W tym samym czasie w Chorzelach kwaterował 2. pułk dragonów<sup>67</sup>. Po 12 stycznia przesunął się również w kierunku północnym I korpus marszałka Jeana-Baptiste'a Bernar-dotte'a<sup>68</sup>. Ogółem, należy przyjąć, iż przez Chorzele i okolice na przełomie grudnia 1806 i stycznia 1807 przeszło bądź pozostawało przez różnie długi okres blisko siedemdziesiąt – o ile nie więcej – tysięcy ludzi. Na takie wyliczenie pozwala zestawienie liczebności korpusów; przy czym należy uwzględnić, iż stan faktyczny ulegał zmianom w związku z rozczłonkowaniem jednostek oraz stratami poniesionymi w walkach<sup>69</sup>. Najliczebniejszy był korpus marszałka Soula – ok. 48 tys. żołnierzy, pozostałe (korpus marszałka Bernar-dotte'a, Ney'a oraz kawaleria Bessieresa) liczyły ok. 15 tys. żołnierzy<sup>70</sup>.

W miarę przesuwania się formacji francuskich na północny wschód, szczególnie po 10 stycznia, Chorzele stały się jednym z punktów komunikacyjnych na linii wiodącej z Wielbarku przez Rembielin, Przasnysz do Pułtuska. Początkowo obowiązki komendanta placówki pełnił pułkownik Lebaron z 3. pułku dragonów. Jego podkomendni mieli za zadanie kontrolować drogę, szczególnie w kierunku południowym, oraz nadzorować linię rzeki Orzyc<sup>71</sup>. Na stałe w miejscowości miały kwaterować dwa szwadrony, czyli blisko 220 ludzi. Był to punkt o tyle istotny, iż w nieodległym Przasnyszu miały znajdować się, zgodnie z rozkazami, duże magazyny zaopatrzeniowe<sup>72</sup>.

Najdłużej w Chorzelach i okolicy kwaterowała druga brygada kawalerii z dywizji generała Grouchy'ego, gdyż rozkazy dla tych formacji dotyczące wymarszu, były przekazywane w dniach 16–17 stycznia

---

<sup>66</sup> T. Rogacki, op. cit., s. 136. Oddzielny rozkaz w: P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 173.

<sup>67</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit., s. 173.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> Tu za: ibidem, aneks [b.p.].

<sup>70</sup> V. Rolin, *Composition de l'armee de premiere ligne française*, „Napoleon 1er. Le magazine du Consulat et de l'Empire” 2010, Hors Serie, Nr. 14, s. 15–16.

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> O organizacji zaopatrzenia w: G. Lechartier, *Les services de l'arriere à la Grande Armée en 1806–1807*, Chapelot, Paris 1910, s. 518.



1807 roku<sup>73</sup>. Marszałek Michel Ney, po swoim wypadzie aż do Barenstein (współcześnie Bartoszyce), ponownie odesłał w okolice Chorzeli dywizję generała Marchanda<sup>74</sup>. W skład tej jednostki wchodziły: 6. pułk piechoty lekkiej, 39., 69. i 76. pułk piechoty w sumie ok. 6,5 tys. żołnierzy i oficerów. Decydowało przede wszystkim zaopatrzenie – stąd w oficjalnej korespondencji można znaleźć nawet taki passus: „Marszałek Ney do kwatery głównej (...) mam nadzieję, iż marszałek Soult, który na stałe gospodaruje w Chorzelach użyje nam trochę zapasów i słomy”<sup>75</sup>. Marszałek podzielił się zasobami, gdyż najbardziej wyczerpane szwadrony VI Korpusu z formacji lekkiej kawalerii generała Auguste’a Colberta, szczególnie 3. pułku huzarów oraz 10. pułku strzelców konnych dowodzonego przez pułkownika Subervie, kwatrowały w Chorzelach i okolicach do 23 stycznia, a niewykluczone, iż nawet dłużej<sup>76</sup>. Kawalerzyści chętnie korzystali również z usług kuźni i innych warsztatów naprawczych w miasteczku.

Marszałek Jean de Dieu Soult prowadził cały czas z Chorzeli akcję obserwacyjną wzdłuż biegu Orzyca i Omulwi. Patrole przez „Sendrownen et Trzianken”<sup>77</sup> (nazwy miejscowości zapisane fonetycznie) docierały praktycznie do wszystkich osad, prowadzone głównie przez mieszkańców, którzy donosili o ruchach Kozaków na prawym brzegu Omulwi<sup>78</sup>. To kolejny dowód pomocy.

Po 25 stycznia, w miarę przesuwania się linii działań zbrojnych w kierunku północno-wschodnim, formacje zgromadzone w Chorzelach i okolicy stopniowo zaczynały przechodzić na swoje nowe pozycje i okolice miasteczka powoli opustoszały.

Trasa była dobrze oznaczona i sprawdzona, o czym wspomina autor monografii poświęconej 21. pułkowi piechoty liniowej. Jednostka ta, związana z korpusem marszałka Louisa Davouta, przeszła przez Chorzele 1 lutego 1807 roku, zatrzymując się na krótki postój o zmierzchu<sup>79</sup>.

<sup>73</sup> Ibidem. O. Lettov-Vorbeck sugeruje, iż kwatrowała ona praktycznie do drugiej połowy stycznia. Tu za: O. Lettov-Vorbeck, op. cit., s. 160.

<sup>74</sup> P. Foucart, *Campagne de Pologne novembre – decembre...*, t. 2, op. cit.,

<sup>75</sup> Ibidem, s. 272.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 331.

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 338.

<sup>79</sup> E. Hervieu, *Historique du 21e régiment d’infanterie, 1610–1875*, Dutemple, Paris 1876, s. 158.

Prócz bazy zaopatrzeniowej Chorzele stały się również siedzibą lazaretów dla stacjonujących w okolicy jednostek. Wspomina o tym Pierre F. Percy, który przebywając w drugiej połowie stycznia 1807 roku w Pułtusku, organizował sieć szpitali polowych. W prowadzonym z dużą regularnością, cytowanym już pamiętniku, wzmiankuje, iż jeden z nich, przeznaczony dla 200–300 chorych, zorganizowano w miejscowości „Cochliren”<sup>80</sup>, gdyż tak zanotował nazwę Chorzele. Informacja ta jest o tyle istotna, iż jej autor, przestrzegał przed organizacją lazaretów w drewnianych domach, gdzie łatwo mogło dojść do zaproszenia ognia. Jeśli delegował tam, do pomocy medykom stacjonującym w danej miejscowości formacji, lekarzy pozostających bezpośrednio do jego dyspozycji i związanych z ambulansami sztabu głównego, wymóg ten musiał być wyjątkowo ściśle respektowany. W tym przypadku było trzech lekarzy – niestety nazwiska nie zachowały się. Nazwiska innych: Chappe, Perein, Harem, Courtade, Samson-Ouin, Jemot, Sue, Regnault i Delpech, którzy na przełomie 1806/1807 roku byli związani etatowo z IV Korpusem i w związku z tym, najprawdopodobniej mogli przebywać w Chorzelach i pracować w urządzonym tam lazarecie, wymienia G. Lechartier<sup>81</sup>. Służba była dość trudna, gdyż jednego z ich grona okradziono, niestety nic bliżej nie wiadomo o okolicznościach całego zdarzenia<sup>82</sup>. Notatki Pierre’a F. Percy’ego wskazują, iż w miejscowości istniały położone blisko siebie budynki murowane np. kościół z sąsiadującą plebanią. Niewykluczone, iż na szpital przeznaczono opróżniony z zapasów ziarna spichlerz, który także mógł być obiektem murowanym.

Sam Percy również przejeżdżał przez Chorzele. Przybył do tego miasteczka 31 stycznia 1807 roku „o wpół do siódmej wieczorem”<sup>83</sup> i jak wspomina spędził noc w jakimś dużym murowanym domu usytuowanym na przedmieściu, gdzie przyjął go gościnnie generał artylerii kwaterujący tam już od pewnego czasu. Nie podał co prawda bezpośrednio jego nazwiska, ale można przypuszczać, iż był to wspomniany już dowódca tej formacji IV Korpusu generał Lariborisiere.

---

<sup>80</sup> *Journal des campagnes de Baron Percy...*, op. cit., s. 147.

<sup>81</sup> G. Lechartier, *Les services de l’arrière à la Grande Armée...*, op. cit., s. 649.

<sup>82</sup> *Journal des campagnes de Baron Percy...*, op. cit., s. 147.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 148.

W Chorzelach uzupełnił również zaopatrzenie swojego ambulansu, przede wszystkim w owies i siano dla koni<sup>84</sup>.

Trudno jest ustalić, jakie działania medycy kwaterujących w Chorzelach jednostek podejmowali równocześnie z rozmieszczeniem ich macierzystych pułków na tzw. leżach zimowych. Wiadomo, iż z braku dostatecznego wyżywienia, wśród żołnierzy pojawił się cały szereg chorób przewodu pokarmowego, wśród nich dyzenteria. Informacje o tym musiały docierać i do naczelnego chirurga armii<sup>85</sup> i do naczelnego chirurga gwardii<sup>86</sup>. Ranni w wyniku potyczek, do jakich dochodziło bez przerwy na nieustalanej linii demarkacyjnej między oddziałami pruskimi, rosyjskimi i francuskimi, byli również opatrywani na miejscu, stąd w Chorzelach mógł już działać mały prowizoryczny szpitalik, zaś decyzja zwierzchnika usankcjonowała sytuację i co najważniejsze pomogła w uzyskaniu niezbędnego zaopatrzenia.

Było to zresztą zgodne z dyrektywami kwatery głównej, w których m.in. polecano organizację lazaretów etapowych dla korpusów marszałka Jeana-Baptiste’a Bernardotte’a i Michela Ney’a. Miały być one rozmieszczone tak, aby dystans między tymi placówkami i ewentualnie Wisłą wynosił 12–15 „lieus”<sup>87</sup>, czyli od ok. 46 do 58 km.

Wypada w tym miejscu podkreślić, iż w tego rodzaju lazaretach etapowych przebywali chorzy z jednostek przechodzących przez dany teren bądź ranni ewakuowani z sąsiadujących pól bitewnych. Do Chorzeli, Przasnysza i Mławy mogli więc dotrzeć poszkodowani z bitew toczonych w okolicach Olsztyna, jak chociażby Jonkowo, Hoff (Dwórzno), a następnie pod Iławą Pruską, tym bardziej, iż biegł tamtędy wytyczony oficjalny szlak komunikacyjny. W placówkach takich panowała śmiertelność zdecydowanie większa niż w szpitalach stacjonarnych, zaś pochówki odbywały się w najbliższym otoczeniu, poza miasteczkiem, ze względu na obawę przed możliwą epidemią. Ślad po tym mógł zachować się w postaci zbiorowej mogiły w najbliższym otoczeniu Chorzeli.

---

<sup>84</sup> O spotkaniu z nim oraz z generałem Couenem i innymi oficerami kwaterującymi w tym samym domu wspomina w dalszej części zapisu już po informacji z datą dzienną 31 stycznia 1807. *Journal des campagnes de Baron Percy...*, op. cit., s. 148.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 138.

<sup>86</sup> D.J. Larrey, *Memoires de chirurgie et campagnes...*, t. 3, op. cit., s. 26.

<sup>87</sup> Lieu – mila francuska nosząca nazwę lieu de poste, wynosząca 3 890 m; tu za: [https://put.mielec.pl/o\\_miarach.htm](https://put.mielec.pl/o_miarach.htm) [dostęp: 25.04.2024].

Wypada tu zwrócić uwagę na wspomniany przez etnografów charakterystyczny dla północnego Mazowsza zwyczaj tzw. ogni zaduszkowych rozpalanych w dniach 1/2 listopada w miejscach, gdzie złożono szczątki zmarłych nagłą śmiercią, a więc i poległych w najbliższej okolicy danej miejscowości<sup>88</sup>.

W nieodległym od Chorzeli Opaleńcu 30 stycznia przebywał ze swoim ambulansem, przynależnym do 61. pułku piechoty liniowej, inny medyk – Louis-Vivant Lagneau. Nazwę zapisał fonetycznie jako „Ulatoezinitz”<sup>89</sup>. Nie można wykluczyć, że pracował również i w samych Chorzelach, gdyż jednostka, w której służył, znajdowała się w grupie oddziałów zmieniających swoje położenie i pełniących przy tym rolę ariergardy.

W drugiej połowie lutego, po bitwie pod Iławą Pruską, w związku ze zmianą kierunku działań na zasadniczym teatrze wojny, jednostki francuskie przemieszczały się głównie w obrębie Warmii i Mazur. Ich miejsce jako formacji patrolowej zajął świeżo sformowany korpus polski pod dowództwem generała Józefa Zajączka. Decyzję taką podjął cesarz Napoleon 1 marca 1807 roku<sup>90</sup>. Prowadzone przez niego działania, w tym i częste utarczki z Rosjanami, toczyły się jednak dalej na wschód, głównie na linii Omulwi. Struktura terenu, a przede wszystkim ciek i wodne, wskazują jednak dość wyraźnie, iż ewakuacja poszkodowanych oraz chorych do dużego lazaretu usytuowanego w Mławie<sup>91</sup> musiała odbywać się przez Chorzele. Tędy również wiódł w miarę bezpieczny szlak zaopatrzeniowy. Niestety, poza ogólnymi informacjami, brak jest na ten temat bliższych wiadomości.

Dość długo pozostawała też w Chorzelach placówka francuska wspomnianej już linii komunikacyjno-pocztowej na Pułtusk i dalej do Warszawy. W regionie tym po 15 marca operował korpus marszałka Andre Masseny<sup>92</sup>, przede wszystkim między Wielbarkiem

---

<sup>88</sup> B. Ogrodowska, *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, MUZA, Warszawa 2006, s. 238.

<sup>89</sup> LV. Lagneau, *Journal d'un chirurgien de la Grande Armee*, red. Ch. Bourachot, Ed. L.C.V. Services, Paris 2000, s. 116.

<sup>90</sup> *Correspondance de Napoléon Ier*, Imprimerie National, Paris 1863, t. 14, s. 357.

<sup>91</sup> J. Krzyś, *Służba zdrowia wojsk polskich w latach 1806–1807*, Koło Miłośników Dziejów Grudziądza, Grudziądz 2011, s. 57.

<sup>92</sup> A. Nieuważny, K. Ostrowski, T. Stępień, L. Majewski, *200 dni Napoleona. Od Pułtuszka do Tyłży 1806–1807*, Wyd. Rzeczpospolita, Warszawa 2008, s. 136.

a Różanem. Patrole kierowały się głównie wzdłuż rzek, stanowiących wiosną trudną do pokonania przeszkodę. Okolica bynajmniej nie była bezpieczna, gdyż patrole kozackie, a także regularne formacje piechoty rosyjskiej zapuszczały się aż w okolice Wielbarku i Myszynca, zaś bliżej Narwi operował korpus generała Essena. Sytuacja uspokoiła się po bitwie pod Ostrołęką stoczonej przez armię francuską 16 lutego 1807 roku, choć do starć dochodziło jeszcze w maju i w czerwcu<sup>93</sup>.

Po bitwie pod Frydlandem i zawarciu pokoju w Tylży 7–9 lipca 1807 roku<sup>94</sup> wojska francuskie powoli zaczęły opuszczać północne Mazowsze. Powstało Księstwo Warszawskie, w którego skład weszły również Chorzele – niewielkie miasteczko usytuowane tuż nad granicą z Prusami<sup>95</sup>.

\*\*\*

Z kampanią 1806/1807 na ziemiach polskich nieodrodnie łączy się rozmaicie formułowane pytanie: w jakich miejscowościach był bądź przez jakie mógł przejeżdżać Napoleon Bonaparte. Tutaj legendy lokalne, które w czasach zaborów stanowiły ważny element świadomości społecznej i narodowej, łączą się z faktami, do jakich można dotrzeć przede wszystkim, badając źródła francuskie. Dokładnego *itinerarium* sporządzonego bezpośrednio w epoce niestety nie ma, zaś najobszerniejszym zbiorem pozostaje wydana przez Napoleona III w latach 60. XIX wieku korespondencja poprzedniego cesarza<sup>96</sup>. Listy, jak również inne dokumenty dotyczące okresu druga połowa grudnia 1806 – połowa kwietnia 1807 znajdują się kolejno w tomie 14. i 15. tego obszernego wydawnictwa. Nazwa Chorzele bezpośrednio w tym zbiorze nie występuje,

---

<sup>93</sup> N. Kasperek, *Bitwa pod Ostrołęką 1807 roku, przyczynek*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2007, nr 21, s. 24.

<sup>94</sup> <https://historia.dorzeczy.pl/190640/pokoj-w-tylzy-powstanie-ksiestwa-warszawskiego-w-1807-r.html> [dostęp: 26.04.2024].

<sup>95</sup> Tu za: <https://onebid.pl/pl/mapy-ksiestwo-warszawskie-mapa-ksiestwa-warszawskiego-i-krolestwa-prus-pierre-lapie-conrad-malte-brun/1195544#img> [dostęp: 3.05.2024].

<sup>96</sup> Tu za: Bibliotheque Nationale de France <https://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb31003377n> [dostęp: 26.04.2024].

ale zapisaną jako „Khorjelle”<sup>97</sup> znaleźć ją można w opracowanym przez E. Picarda i L. Tueteya pierwszym tomie zestawienia kopii dokumentów oraz brulionów rozkazów dziennych, zgromadzonych w różnych archiwach podległych ówczesnemu ministerstwu wojny<sup>98</sup>. Biorąc pod uwagę kierunek marszu kwatery głównej, przy której od Pułtusza znajdował się wzmiankowany już naczelny chirurg armii Pierre F. Percy<sup>99</sup> i następnie wyraźne wzmianki o pobycie cesarza w Wielbarku, wydaje się to zupełnie możliwe. Należy przy tym uwzględnić panującą sytuację pogodową, częste wahania temperatury – na przemian okresy odwilży i ostrego mrozu – które wpływały na możliwość szybkiego przemieszczania się konno. Pokonanie nawet niewielkiej przeszkody wodnej w takich warunkach stanowiło dodatkowe znaczne utrudnienie. Rzeka Orzyc i jej brzegi były już dość dobrze rozpoznane przez uprzednie działania stacjonujących tam jednostek, a jeśli jeszcze został w Chorzelach zorganizowany posterunek poczty wojskowej pod dowództwem oficera, co znacznie podnosiło jej rangę, to musiał również znajdować się most na Orzycu – bądź ustalona oraz oznakowana przeprawa brodem, gdzie nie dochodziło do nagłych zmian koryta rzeki – ułatwiający komunikację kurierom i ewentualnie stajnia, gdzie zmieniano wierzchowce. Szlak ten został wyraźnie zaznaczony na oficjalnej mapie sporządzonej na polecenie Pierre’a Daru<sup>100</sup>. Droga więc była jak na owe czasy dobrze przygotowana.

Na taką możliwość wskazuje także datacja wzmiankowanej już korespondencji opublikowanej w zestawieniu oficjalnym. 31 stycznia 1807 roku wczesnie rano – ok. godz. 6 bądź niewiele po – z kwatery głównej został wysłany list do marszałka dworu Geraude’a Duroca z informacjami o zmianie kierunku marszu formacji generała (później

---

<sup>97</sup> E. Picard, L. Tuetey, *Correspondance inédite de Napoléon Ier; conservée aux Archives de la guerre*, Lavauzelle, Paris 1912, s. 429. Oryginał w zbiorach Bibliotheque Nationale de France, nr kat. FRBNF34030054. Wersja zdigitalizowana: <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k503915v.r=E.%20Picard%2C%20L.%20Tuetey%2C%20Correspondance%20in%2C%20A9dite%20de%20Napol%2C%20A9on%20Ier%2C%20conserv%2C%20A9e%20aux%20Archives%20de%20la%20guerre?rk=107296;4> [dostęp: 26.05.2024].

<sup>98</sup> Ibidem

<sup>99</sup> *Journal des campagnes de Baron Percy...*, op. cit., s. 147.

<sup>100</sup> G. Lechartier, *Les services de l’arrière à la Grande Armée en 1806–1807...*, op. cit., mapy zamieszczone po tekście, [b.p.].

marszałka) Nicolasa Oudinota, w tym artylerii<sup>101</sup>, zaś dwa kolejne – do Duroca i Talleyranda – datowane na ten sam dzień już z Willenbergu (Wielbarku)<sup>102</sup>. Istotny jest tutaj dopisek w pierwszym z nich „dotarłem do Willenbergu po południu”<sup>103</sup>. Wyruszone najprawdopodobniej już po wschodzie słońca, czyli ok. 7.20. Pokonanie w porze zimowej dystansu ok. 45 kilometrów w dość krótkim czasie możliwe było jedynie po sprawdzonym szlaku – a ten wiódł przez Chorzele. Potwierdza to również zapis Pierre’a F. Percy’ego, który odcinek Przasnysz – Chorzele przebył tego samego dnia w przeciągu trzech godzin, wcześniej zaznaczając w tekście swoich notatek, iż panowała piękna pogoda i lekki mróz<sup>104</sup>.

Z każdej legendy można wyłuskać ziarenko prawdy i ono jest, w interesującym tu kontekście budowania małej ojczyzny, najcenniejsze.

**Maria J. Turos**

## Bibliografia

Boulart J.F., *Memoires 1792–1815 du général d’artillerie, baron Boulart*, Talandier, Paris 1992.

Domańska Ewa, *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1999.

Foucart Paul, *Campagne de Pologne novembre – decembre 1806 Pultusk et Golymín*, t. 1 i 2, Berger-Levrault, Paris 1882.

Herbst Stanisław, *Kampania 1806 na Mazowszu*, opr. W. Majewski, „Rocznik Lubuski” 1996, t. 22, cz. 1.

Hervieu E., *Historique du 21e régiment d’infanterie, 1610–1875*, Dutemple, Paris 1876.

Hourtoulle F.G., *D’Eylau a Friedland*, Histoire&Collections, Paris 2007.

*Journal des campagnes de Baron Percy chirurgien en chef de la Grande Armée (1754–1825) publié d’après inédits avec une introduction par, M. Emile Longin*, Ed. „Plon”, Paris 1904.

Krzyś Jerzy, *Służba zdrowia wojsk polskich w latach 1806–1807*, Koło Miłośników Dziejów Grudziądza, Grudziądz 2011.

---

<sup>101</sup> *Correspondance de Napoléon Ier...*, op. cit., s. 334–335.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 335.

<sup>103</sup> *Ibidem*.

<sup>104</sup> *Journal des campagnes de Baron Percy...*, op. cit., s. 147.

Lagneau LouisVivant, *Journal d'un chirurgien de la Grande Armee*, red. Ch. Bourachot, Ed. L.C.V.Services, Paris 2000.

Larrey Dominique Jean, *Memoires de chirurgie et campagnes*, t. 1 i 3, Smith, Paris 1812.

Lechartier Georges, *La manoeuvre de Pultusk (1806)*, Chapelot, Paris 1911.

Lechartier Georges, *Manewr na Pultusk*, Napoleon V, Oświęcim, 2011.

Leśniewski Sławomir, *Jena i Auerstadt, 1806*, Bellona, Warszawa 2011.

Lettov-Vorbeck Otton, *Der krieg von 1806 und 1807*, Mittler und Sohn, Berlin 1893.

Maliński Mieczysław, *To nie takie proste mój drogi*, ZNAK, Kraków 1972.

Nieuważny Andrzej, Ostrowski Krzysztof, Stępień Tomasz, Majewski Lech, *200 dni Napoleona. Od Pultuska do Tylży 1806–1807*, Wyd. Rzeczpospolita, Warszawa 2008.

Ogrodowska Barbara, *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, MUZA, Warszawa 2006.

Picard E., Tuetey L., *Correspondance inédite de Napoléon Ier, conservée aux Archives de la guerre*, Lavauzelle, Paris 1912.

Plotho Carl von, *Tagebuch während des Krieges zwischen Rußland und Preußen einerseits und Frankreich andererseits , in den Jahren 1806 und 1807*, Braunes, Berlin 1811.

Rapp Jean, *Memoires du general Rapp aide-de-camp de Napoléon écrits par lui-même et publiés par sa famille*, Bossange freres, Paris 1823.

Rolin Victor, *Composition de l'armee de premiere ligne française*, „Napoleon 1er. Le magazine du Consulat et de l'Empire” 2010, Hors Serie, Nr. 14.

Rolin Victor, *De Berlin a la Vistule*, „Napoleon 1er. Le magazine du Consulat et de l'Empire” 2010, Hors Serie, Nr. 14.

Rolin Victor, *La mnoeuvre de Pultusk*, „Napoleon 1er. Le magazine du Consulat et de l'Empire” 2010, Hors Serie Nr. 14.

*Souvenirs du baron Barante*, Calmann-Levy, t. 1, Paris 1890.

Starczewski Stefan, *Małe ojczyzny – tradycja dla przyszłości*, „Małe Ojczyzny. Tradycja dla Przyszłości” 2000.

Sumerville Christophe, *Polska kampania Napoleona. Pultusk, Pruska Hława, Frydland, pokój w Tylży*, Bellona, Warszawa 2008.

Topolski Jerzy, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, RYTM, Warszawa 1998.

Topolski Jerzy, *Wprowadzenie do historii*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1998.

## **Źródła internetowe**

<https://catalogue.bnf.fr/ark:/12148/cb31003377n> [dostęp: 12.05.2024].

<https://historia.dorzeczy.pl/190640/pokoj-w-tylzy-powstanie-ksiestwa-warszawskiego-w-1807-r.html> [dostęp: 26.04.2024].

<https://onebid.pl/pl/mapy-ksiestwo-warszawskie-mapa-ksiestwa-warszawskiego-i-krolestwa-prus-pierre-lapie-conrad-malte-brun/1195544#img> [dostęp: 3.05.2024].



[https://put.mielec.pl/o\\_miarach.htm](https://put.mielec.pl/o_miarach.htm) [dostęp: 25.04.2024].  
<https://syllabus.uj.edu.pl/pl/document/25313d74-dd3c-44c3-9f74-460933b1bed5.pdf> [dostęp: 26.04.2024].  
<https://teatrn.pl/leksykon/artykuly/mala-ojczyzna/> [dostęp: 29.04.2024].

## **Napoleonic Troops in Chorzele, Winter of 1806–1807**

### **Keywords**

Chorzele, northern Mazovia, 1806/1807 war, Napoleon Bonaparte, microhistory

### **Abstract**

The 1806/1807 war campaign was fought in the areas of northern Mazovia, among other places. In many towns, including Chorzele, Napoleon's army was stationed for several weeks. A tangible trace of this remains in documents and military records, which allow the events of December 1806 and January 1807 to be reconstructed with a high degree of chronological accuracy and located on the ground. This is an important aspect of building awareness of the little homeland.

## **Napoleonische Truppen in Chorzele, Winter 1806–1807**

### **Schlüsselwörter**

Chorzele, Nord-Masowien, Krieg 1806/1807, Napoleon Bonaparte, Mikrogeschichte

### **Zusammenfassung**

Der Kriegsfeldzug 1806/1807 wurde unter anderem in den Gebieten von Nord-Masowien geführt. Viele Ortschaften, darunter Chorzele, wurden für mehrere Wochen zum Standort von Napoleons Armee. Davon bleibt eine greifbare Spur in Dokumenten und militärischen Aufzeichnungen, die es erlauben, die Ereignisse vom Dezember 1806 und Januar 1807 mit großer chronologischer Genauigkeit zu rekonstruieren und vor Ort zu lokalisieren. Dies ist ein wichtiger Aspekt bei der Schaffung eines Bewusstseins für ein kleines Heimatland.

## **Наполеоновские войска в г. Хожеле, зима 1806–1807 гг.**

### **Ключевые слова**

Хожеле, Северная Мазовия, война 1806/1807, Наполеон Бонапарт, микроистория

### **Резюме**

Военная кампания 1806/1807 годов проходила, в частности, в северной Мазовии. Во многих городах, в том числе и в г. Хожеле, в течение нескольких недель стояли части наполеоновской армии. Это оставило свой след в документах и военных записях, которые позволяют с высокой точностью воссоздать хронологию событий декабря 1806 и января 1807 года и определить места, где они происходили. Это важный аспект изучения истории малой родины.